

Poroszenko nowym prezydentem Ukrainy

26 maja 2014

Centralna Komisja Wyborcza w Kijowie uznała, że przeprowadzone w niedzielę na Ukrainie wybory prezydenckie są prawomocne. Według wyników sondażowych, zwyciężył biznesmen i były szef dyplomacji Petro Poroszenko. Wicepremier Ukrainy Witalij Jarema zapowiedział w niedzielę, że w najbliższym czasie zostanie wznowiona aktywna faza operacji antyterrorystycznej na wschodzie kraju.

W Doniecku na głównym placu zebrało się około 2 tys. osób na wiecu przeciwko przeprowadzeniu na terytorium obwodu wyborów prezydenckich. Demonstranci przynieśli ze sobą flagi Rosji, Donieckiej Republiki Ludowej i samoobrony Donbasu. Słuchać apele do nieuczestniczenia w wyborach, a także oskarżenia pod adresem kijowskich władz. Wczoraj w obwodzie donieckim otwarto jedynie 9 okręgowych komisji wyborczych z 22. W Doniecku, Gorłówce, Słowiańsku, Kramatorsku, Konstantynówce, Drużkiwkie wybory się nie odbędą. Lokale wyborcze i okręgowe komisje wyborcze zostały pozamykane. Gdzie indziej lokale wyborcze rozpoczęły prace, ale nie można w nich głosować, ponieważ nie dotarły tam karty do głosowania.

W Doniecku protestowali przeciwnicy wyborów prezydenckich. W akcji uczestniczyło około 5000 osób. Wiec odbył się niedaleko rezydencji lokalnego biznesmena Rinata Achmetowa, wobec którego władze proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej wszczęły postępowanie karne. W Charkowie około 400 osób (wschód Ukrainy) uczestniczyło w wiecu, domagając się bojkotowania wyborów. Protestujący zgromadzili się w centrum miasta z plakatami i transparentami: „Nie dla wyborów”, „Nie dla krwawych wyborów”, „Precz z juntą. Słowiańsk bohaterem”. Uczestnicy wiecu podkreślają konieczność przeprowadzenia referendum w sprawie federalizacji Ukrainy i

wyborów do lokalnych organów władzy.

W obwodzie ługańskim ukraińscy żołnierze ostrzelali kawiarnię, są zabici i ranni – poinformowało radio Echo Moskwy, powołując się na oświadczenia przedstawiciela administracji proklamowanej w trybie jednostronnym ługańskiej Republiki Ludowej. Zgodnie z jego słowami do Ługańska zbliża się kolumna transporterów opancerzonych. W kawiarni w czasie ostrzału znajdowali się goście, „zginęli kobieta i mężczyzna, są ranni”. Liczba zabitych i rannych jest ustalana.

W proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republice Ludowej ogłoszono stan wyjątkowy – poinformował przewodniczący prezydium Rady Najwyższej DRL, Denis Puszylin. Puszylin oświadczył, że taka decyzja została podjęta w związku z koniecznością „oczyszczenia terytorium republiki od ukraińskich pododdziałów wojskowych”. Wcześniej wicepremier Ukrainy Witalij Jarema oznajmił, że armia i inne resorty obronne wznowiają aktywną fazę operacji wojskowej na wschodzie kraju. Według danych zwolenników federalizacji, Kijów znacznie wzmocnił zgrupowanie pod Słowiańskiem. W okolicach tego miasta tej nocy zostały wznowione walki.

Misja OBWE na Ukrainie, która powinna monitorować odbywające się w niedzielę wybory prezydenckie, w sobotę ze względów bezpieczeństwa odwołała większość swoich obserwatorów z obwodu donieckiego, gdzie kijowskie władze toczą walki ze zwolennikami federalizacji. W zachodniej części regionu pozostało jedynie kilku obserwatorów, którzy będą monitorować wybory. Szef misji OBWE na Ukrainie Ilkka Kanerva w wywiadzie dla fińskiego nadawcy radiowo-telewizyjnego Yle wyraził wątpliwości, że wybory w obwodach ługańskim i donieckim odbędą się w pokojowej atmosferze i zgodnie z zasadami.

W ukraińskim mieście Mikołajów 6 lokali wyborczych zawiesiło pracę z powodu doniesień o zaminowaniu budynku. Obecnie na miejsce zdarzenia przyjechała policja. Członkowie komisji wyborczej zostali ewakuowani z budynku na ulicę. Wcześniej

nieznani sprawcy obrzucali butelkami z substancjami łatwopalnymi lokal wyborczy w Odessie. Milicjantom udało się szybko zgasić ogień. Lokal już wznowił pracę. Do podobnego incydentu doszło w Chersoniu. Lokalne władze powiedziały, że na pracę lokalu incydent w żaden sposób nie wpłynął.

Podczas wyborów prezydenckich na Ukrainie do południa zarejestrowano już około 360 naruszeń – poinformowała agencja „Ukraińskie nowiny narodowe” (UNN). Liderem jest obwód kijowski, gdzie wykryto 49 naruszeń. Dotyczą one zasad agitacji przedwyborczej i innych procedur. W obwodzie wołyńskim zarejestrowano przeszkody w prowadzeniu kampanii wyborczej. W obwodzie rówieńskim wykryto przypadek przekupstwa.

Frekwencja w niedzielnych wyborach prezydenckich na Ukrainie wyniosła 60,64 proc. według stanu na godz. 20 (19 czasu polskiego) – poinformowała Centralna Komisja Wyborcza w Kijowie. Są to dane ze 125 spośród 189 terytorialnych okręgów wyborczych, gdzie głosowanie realnie się odbywało. Wszystkich okręgów było 213, ale w większości okręgów obwodów donieckiego i ługańskiego na wschodzie kraju, gdzie działają prorosyjscy separatyści, głosowanie się nie odbyło. CKW podkreśla, że wyniki te nie uwzględniają jeszcze frekwencji w Kijowie oraz w obwodzie ługańskim. Najaktywniej uczestniczyli w głosowaniu mieszkańcy zachodnich obwodów. Największą była frekwencja w obwodzie lwowskim (77,7 proc.), a najniższa w odeskim.

Petro Poroszenko zdobył 54,09 proc. głosów w niedzielnych wyborach prezydenckich na Ukrainie, jak wynika z częściowych wyników po podliczeniu 40 proc. protokołów wyborczych w wersji elektronicznej – podała w poniedziałek rano Centralna Komisja Wyborcza. Według CKW szefowa partii Batkiwszczyna Julia Tymoszenko uzyskała 13,13 proc. głosów, lider Radykalnej Partii Ukrainy Ołeh Liaszko 8,49 proc., były minister obrony Anatolij Hrycenko 5,47 proc., a były wicepremier w rządzie Mykoły Azarowa – Serhij Tihipko 5,09 proc. Z najnowszych danych CKW wynika, że frekwencja wyniosła 60,27 proc. o godz.

20 w niedzielę. Są to dane uwzględniające 187 spośród 189 okręgów wyborczych, w których odbywało się głosowanie.

Nowy prezydent Ukrainy Petro Poroszenko będzie przede wszystkim próbował rozprawić się z prorosyjskimi separatystami na wschodzie kraju – uważają eksperci amerykańscy w pierwszych reakcjach na wyborcze zwycięstwo polityka-oligarchy. Według wstępnych obliczeń Poroszenko, zwany „królem czekolady”, wygrał większością około 56 procent głosów, co oznacza, że rozstrzygnął wybory na swoją korzyść już w pierwszej turze. Wskutek terroru separatystów wybory nie odbyły się w większości okręgów w Donbasie na wschodzie kraju. „Teraz, kiedy ma tak silny mandat, Poroszenko będzie mógł wysłać więcej sił na wschód, aby zaprowadzić tam spokój. Może nawet wprowadzić stan wyjątkowy. Nie może tolerować obecności obcych sił na Ukrainie” – powiedział w rozmowie z PAP znany ekspert ds. ukraińskich z Atlantic Council Adrian Karatnycky.

Peto Poroszenko powiedział, że nie uznaje przyłączenia Krymu do Rosji i referendum na wschodzie Ukrainy. „Będziemy mieć jedno unitarne, a nie federacyjne państwo. To podstawowy punkt mojego programu wyborczego” – powiedział Poroszenko. Podkreślił również, że jednym z jego podstawowych zadań będzie zakończenie wojny i stabilizacja sytuacji w kraju. Ponadto ukraiński miliarder jest przekonany, że wybory prezydenckie nie będą się składać z dwóch tur. „Ukraina otrzymała nowego prezydenta” – powiedział Poroszenko.

Miliarder Peto Poroszenko, które według exit poll wygrał w pierwszej turze wyborów prezydenckich na Ukrainie, powiedział, że w wyborach na mera Kijowa zwyciężył znany bokser, lider partii UDAR Witalij Kliczko. Kliczko wcześniej zrezygnował z udziału w wyborach prezydenckich na rzecz Poroszenki. „Prowadzimy wewnętrzne badania, zgodnie z którymi Kijów już ma swojego mera i jest nim Witalij Kliczko” – powiedział Poroszenko. Zgodnie z wynikami sondaży opinii publicznej, Kliczko był faworytem kampanii w Kijowie. To była trzecia podjęta przez niego próba stania się merem ukraińskiej

stolicy.

Zwycięzca niedzielnych wyborów prezydenckich na Ukrainie Petro Poroszenko oświadczył, że swą pierwszą wizytę zagraniczną może złożyć w Polsce. Wyraził gotowość do rozmów z Rosją oraz zapowiedział przedterminowe wybory parlamentarne.

„Wybory prezydenckie odbyły się i należy to przyjmować za fakt dokonany” – oświadczył wiceprzewodniczący CKW Andrij Mahera. Według wyników badań przed lokalami wyborczymi, które przeprowadziły pracownie skupione w tzw. narodowym exit-poll, Poroszenko uzyskał 55,9 proc. głosów. Największa rywalka Poroszenki, była premier Julia Tymoszenko otrzymała 12,9 proc. Według sondażu przeprowadzonego przez ukraińskie stacje telewizyjne, Poroszenko otrzymał 57,3 proc. poparcia, a na Tymoszenko głosowało 12,4 proc. wyborców.

Izba Społeczna Rosji otrzymuje informacje od obserwatorów i obrońców praw człowieka o wielu naruszeniach podczas wyborów prezydenckich na Ukrainie – powiedział członek Izby Społecznej Maksim Grigorjew. Zgodnie z jego słowami izba stale monitoruje sytuację na Ukrainie i proces głosowania. „Mam poważne wątpliwości co do tego, że ukraińskie wybory odpowiadają standardom międzynarodowym. Otrzymujemy od kolegów z Ukrainy informacje o wielu naruszeniach w różnych regionach kraju. Odnosnie obwodu donieckiego, nie odbywa się tam głosowanie, większość lokali wyborczych pozamykano” – powiedział Grigorjew dziennikarzom. Przedterminowe wybory prezydenckie odbywają się w niedzielę na Ukrainie podczas głębokiego kryzysu politycznego i przeprowadzanej przez kijowskie władze operacji pacyfikacyjnej na wschodzie kraju.

Prezydent Rosji Władimir Putin zadeklarował w sobotę Francois Hollande'owi i Angeli Merkel, że Rosja „uszanuje wybór narodu ukraińskiego” na niedzielnych wyborach, zapowiedział „współpracę z przyszłymi władzami Ukrainy”. Niemcy i Francja, jak większość państw zachodnich, winią Rosję o podsycanie separatystycznej rebelii we wschodniej Ukrainie – pisze

Associated Press.

Straż Graniczna Ukrainy potwierdziła, że rosyjskie wojska, które uczestniczyły w manewrach w pobliżu granicy z Ukrainą, wycofują się – poinformował na spotkaniu z dziennikarzami w niedzielę generał lejtnant Straży Granicznej Wiktor Miszakowski. Wcześniej prezydent Rosji Władimir Putin wydał rozkaz wycofania wojsk z miejsc przeprowadzania ćwiczeń z graniczących z Ukrainą regionów, żeby stworzyć bardziej sprzyjające warunki dla wyborów prezydenckich w kraju. Ministerstwo Obrony Rosji poinformowało 21 maja, że uczestniczący w ćwiczeniach rosyjscy żołnierze wracają do miejsc stałej dyslokacji. Wycofanie rosyjskich wojsk zajmie około 20 dni.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow odbył rozmowę telefoniczną z szefową MSZ Włoch Federicą Mogherini – poinformował rosyjski resort polityki zagranicznej. Rozmowa odbyła się z inicjatywy strony włoskiej. Ministrowie omówili sytuację na południowym wschodzie Ukrainy, przede wszystkim śmierć włoskiego dziennikarza Andrea Rocchelli i jego rosyjskiego tłumacza Andrieja Mironowa. Szefowie MSZ-ów wymienili się kondolencjami. Ławrow i Mogherini opowiedzieli się za natychmiastowym przerwaniem operacji zbrojnej prowadzonej przez kijowskie władze i zaprzestania aktów przemocy na południowym wschodzie Ukrainy. Wcześniej Rzym zażądał od Kijowa wyjaśnień odnośnie śmierci obywatela Włoch na Ukrainie.

Celem Władimira Putina jest wywołanie wojny domowej na Ukrainie, by pokazać, że państwo to nie jest w stanie samo funkcjonować – przekonuje b. doradca prezydenta Rosji Andriej Iłłarionow. Jego zdaniem cała operacja została zaplanowana, a nieudolność Kijowa pogarsza sytuację. Iłłarionow, obecnie związany z waszyngtońskim konserwatywnym ośrodkiem Cato Institute, był jednym z głównym doradców ekonomicznych prezydenta Putina i negocjował przyjęcie Rosji do grupy najbardziej uprzemysłowionych krajów świata (G8). Rozstał się

z rosyjskim rządem w 2005 r. „Celem Rosji jest zdestabilizowanie Ukrainy, zapoczątkowanie wojny domowej i po tym, jak ona przez dłuższy czas potrwa, jeszcze raz ogłoszenie reszcie świata, Europie, że Ukraina nie istnieje dłużej jako niezależne państwo: nie jest prawdziwym państwem, tylko upadłym, bez żadnych poważnych instytucji, bez żadnych umów bezpieczeństwa, gdzie nie ma rządów prawa” – uważa Iłłarionow. Jego zdaniem pierwszym krokiem, by rozpocząć wojnę domową na Ukrainie było strzelanie do ludzi na Majdanie w Kijowie. Drugim krokiem była aneksja Krymu, a teraz ma temu służyć destabilizacja obwodów donieckiego i ługańskiego na wschodzie kraju. Zwrócił uwagę, że „mapa drogowa” rozwiązania kryzysu ukraińskiego zaproponowana przez szwajcarską prezydencję w OECD nie wspomina w ogóle o Krymie i przewiduje rozwiązania, których od początku chciał Kreml. „To stuprocentowe zwycięstwo Putina zaakceptowane przez Zachód” – ocenił Iłłarionow. Według niego problemem Zachodu jest to, że nie rozumie, iż to co się dzieje między Rosją, a Ukrainą to wojna. Zwrócił uwagę, że we wszystkich publikacjach obecną sytuację określa się mianem „kryzysu ukraińskiego” lub „kryzysu na Ukrainie”.

Jak podaje portal rusvesna.su, komendant obrony Słowiańska Igor Striełkow żałuje, że jego ludzie nie mogą zneutralizować polskich snajperów-najemników, którzy operują ze wznoszącej się nad miastem góry Karaczun. „Oni nigdzie nie pchają się. Siedzą z termowizorami i snajperkami dwa kilometry od naszych patroli i spokojnie podliczają zapłatę. Zaledwie kilka razy zeszli do Andriejewki do sklepu po jedzenie. A tak, nie widać ich i nie słychać” – opowiada Striełkow. Dodał, że z powodu ostrzału prawdopodobnie przez polskich snajperów obrońcy Słowiańska nie mogli przez kilka godzin ściągnąć z pola ciał włoskich dziennikarzy, którzy zginęli w wyniku ostrzału przez ukraińskie jednostki.

Przez pół dnia w sobotę 24 maja zablokowane było przejście graniczne Dorohusk-Jagodzin. Powstał z tego powodu wielki zator. Przyczyną blokady był antywojenny protest po

ukraińskiej stronie granicy. Kilkuset mieszkańców obwodu wołyńskiego, głównie kobiety z rejonu lubomelskiego, zablokowało trasę Kijów – Warszawa. Domagali się powrotu ze wschodu kraju zmobilizowanych żołnierzy i zastąpienia ich profesjonalistami. Protestujący podkreślali, że minął już termin mobilizacji. Ponadto twierdzili, że poboru dokonano z naruszeniem procedur, m.in. bez badań lekarskich. Do protestujących przybyli przedstawiciele miejscowych władz, m.in. szef komisji wojskowej, który wyjaśnił, że powrót zmobilizowanych żołnierzy na razie nie jest planowany. Rotacja przewidziana jest najwcześniej za miesiąc. Blokada była reakcją na tragedię pod Wołnowachą, gdzie poległo kilkunastu żołnierzy 51. brygady zmotoryzowanej z Włodzimierza Wołyńskiego.

Ukraińskie media poinformowały o powstaniu tzw. Armii Czerwonej Ukrainy – podziemnej formacji, która stawia sobie za cel „obalenie władzy oligarchów i nacjonalistów”. Partyzanci przeprowadzili pierwszy atak – obrzucili koktajlami Mołotowa jedną z komisji wyborczych na południu kraju. „Dopóki istniała możliwość pokojowego oporu, stosowaliśmy tę metodę. Dziś, gdy neonazistowski terror pozbawił życia dziesiątki ludzi, kiedy bojówkarze paramilitarnych formacji porywają naszych towarzyszy z ulic w biały dzień, za późno mówić o pokojowym oporze” – głosi oświadczenie czerwonoarmistów. W swoim wystąpieniu założyciele Armii Czerwonej powołują się na słowa współtwórczyni niemieckiej Frakcji Czerwonej Armii Ulrike Meinhof: „Kiedy prawo okazuje się bezprawiem, opór staje się obowiązkiem”. Swój strategiczny cel czerwonoarmiści formułują w dwóch słowach: „demokracja i socjalizm”. „Do tego celu będziemy dążyć po obaleniu reakcyjnej dyktatury” – zapowiadają. Armia Czerwona Ukrainy ma być „siłą zbrojną ludowej armii”. W celu doprowadzenia do „demokratycznego samookreślenia narodu Ukrainy” organizacja będzie prowadziła „zbrojne akcje na całym terytorium państwa”. „Wykluczamy terror w odniesieniu do ludności cywilnej, naszym atakom podlegać będą tylko zbrojne bandy neofaszystowskie i

przedstawiciele junty, odpowiedzialni za zabójstwa cywilów na południowym-wschodzie kraju” – podkreślają partyzanci. Ponieważ czerwonoarmiści nie uznają legalności wyborów prezydenckich, pierwszym celem ich ataku stała się komisja wyborcza w szkole nr 56 w Chersoniu na południu Ukrainy. Budynek został obrzucony koktajlami Mołotowa, pożar udało się ugasić. Przebiegu wyborów chronią natomiast bojówkarze „Prawego Sektora”. Jak podkreślił lider „PS” Dmytro Jarosz, przy ścisłej współpracy ze strukturami MSW i SB. Nie ujawniono jak liczna jest struktura ACzU i jakie środowiska tworzą tę formację.

W sobotę 24 maja w Doniecku podpisana została deklaracja „O powstaniu Związku Republik Ludowych”. W skład związku weszły ludowe republiki doniecka i ługańska, ale formuła państwa związkowego otwarta jest dla kolejnych podmiotów. W celu koordynacji działań obu republik powołana została Rada Związku, w skład której wejdzie po trzech przedstawicieli każdej ze stron. W dalszej perspektywie ma zostać uchwalona konstytucja Związku Republik Ludowych (ZRL). Uzgodniono, że Związek będzie dążył do sojuszu z Federacją Rosyjską. W tekście deklaracji podkreśla się, że obie republiki są „demokratycznymi, świeckimi, socjalnymi i prawnymi państwami o republikańskiej formie rządów, które zobowiązują się do zabezpieczenia praw i wolności człowieka i obywatela oraz praw mniejszości narodowych, do umacniania pokoju i zgody na swoich terytoriach”. Wbrew oczekiwaniom części zwolenników obu republik, nowe państwo związkowe nie przyjęło nazwy Noworosja. Tego samego dnia w Doniecku odbył się zjazd założycielski Frontu Ludowego. W skład władz nowego ugrupowania weszła część liderów nowych republik, m.in. przewodniczący Rady Najwyższej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Denis Puszilin i lider tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej Walerij Bołotow, ale także przedstawiciele obwodów Południowego-Wschodu Ukrainy, m.in.: Oleg Cariow (Dniepropietrowsk), Konstantin Dołgow (Charków), Igor Markow (Odessa). Ugrupowanie stawia sobie za cel budowę nowego państwa na terenach południowo-Wschodniej Ukrainy –

Noworosji oraz odsunięcie od władzy na Ukrainie oligarchów i neonazistów. Nowe państwo widzimy jako oparte na rządach prawa i socjalne, dlatego szczególna uwaga w naszym programie będzie poświęcona pomocy ludziom biednym i potrzebującym – zapowiedział jeden z liderów, Oleg Cariow. – Stoimy wobec dwóch problemów, jeden to naziści, drugi to oligarchowie, którzy znajdują się w polityce. Dlatego naszym zadaniem jest oddzielić pieniądze od polityki. Bezwzględnie musimy odsunąć od władzy wszystkich oligarchów. To nie znaczy, że zostanie przeprowadzona nacjonalizacja – mówił na zjeździe. Nowa partia będzie także dążyła do odbudowy i rozszerzenia współpracy ekonomicznej z Rosją. Front Ludowy to drugie nowe ugrupowanie polityczne związane z ludowymi republikami, po założonej 22 maja przez Pawła Gubariewa na bazie Pospolitego Ruszenia Donbasu partii „Noworosja”. Sam Gubariew wystąpił na zjeździe Frontu Ludowego jako gość.

Międzynarodowe lotnisko w Doniecku ogłosiło na swojej stronie internetowej wstrzymanie lotów od poniedziałku rano. Rzecznik lotniska powiedział, że powodem jest „wizyta” uzbrojonych separatystów. „Uwaga, pasażerowie! Od godz. 7.00 (6.00 czasu polskiego) Donieck tymczasowo wstrzymuje obsługę lotów. O wznowieniu pracy poinformujemy – napisano w poniedziałek na stronie lotniska. Z elektronicznej tablicy informacyjnej lotniska wynika, że szereg lotów jest opóźnionych, a lot z Monachium odwołano. Portal Ostrow informuje tymczasem, powołując się na biuro prasowe lotniska, że decyzję o wstrzymaniu pracy podjęto w związku z „wizytą” uzbrojonych przedstawicieli samowłańczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej. „Okolo godz. 3 w nocy na teren lotniska przyjechało kilkudziesięciu przedstawicieli DRL, żądając odejścia żołnierzy ukraińskich, którzy ochraniają teren wewnętrzny lotniska. Wystrzałów ani konfliktu z użyciem przemocy nie było. Od godz. 7 rano lotnisko Donieck tymczasowo wstrzymuje obsługę lotów” – poinformował rzecznik lotnisko Dmytro Kosynow. Zaznaczył przy tym, że lotnisko nie znajduje się pod kontrolą separatystów.

Rosyjscy dziennikarze stacji telewizyjnej LifeNews, których zatrzymano na Ukrainie, zostali zwolnieni. Obecnie Oleg Sidjakin i Marat Sajczenko znajdują się w Groznym (stolica Czeczenii). Rozmowy w sprawie ich uwolnienia z niewoli prowadzili w Kijowie przez kilka dni przedstawiciele prezydenta Czeczenii Ramzana Kadyrowa, ale w celach bezpieczeństwa nie afiszowano się z tym. W najbliższym czasie dziennikarze przylecą do Moskwy. Korespondent i operator zostali zatrzymani 18 maja przez Gwardię Narodową Ukrainy pod Kramatorskiem. Ukraińskie władze oskarżyły ich o wspieranie „terroryzmu” na wschodzie kraju.

Kamerzysta rosyjskiej stacji telewizyjnej LifeNews Marat Sajczenko powiedział, że ukraińskie służby bezpieczeństwa groziły śmiercią jemu i korespondentowi Olegowi Sidjakinowi i robiły wszystko, żeby dziennikarze uwierzyli w powagę ich zamiarów – powiedział dziennikarz w niedzielę rano w rozmowie telefonicznej na antenie LifeNews. Zgodnie ze słowami Sajczenki przez dwa dni byli oni przetrzymywani w dole z workami na głowach, które były na tyle mocno związane na szyi, że oddychali oni z trudem. Ręce mieli związane na plecach sznurkiem, a nogi taśmą klejącą. Następnie dziennikarzy przetrzymywano w zamkniętym pomieszczeniu.

Rosyjska stacja telewizyjna LifeNews zamierza zwrócić się do międzynarodowych organizacji społecznych w związku z nielegalnym zatrzymaniem i brutalnym traktowaniem rosyjskich dziennikarzy na Ukrainie Olega Sidjakina i Marata Sajczenko. Redaktor naczelny stacji Anatolij Sulejmanow powiedział, że chce, aby Ukraina została ukarana za swoje działania. „Nie można tak po prostu zatrzymywać ludzi, podrzucać im przeciwnotnicze zestawy rakietowe, a potem oskarżać o terroryzm i udawać, że wszystko jest w porządku” – podkreślił on.

Przetrzymywanie rosyjskich dziennikarzy LifeNews przez tydzień bez nakazu sądowego było niezgodne z ukraińskim prawem – powiedział szef Rady Praw Człowieka przy prezydencie Michaił

Fiedotow. Podkreślił on, że jeśli zatrzymuje się kogoś, to w ciągu 72 godzin powinno mu się przedstawić zarzuty i może zostać aresztowany jedynie za zgodą sądu. Tymczasem rosyjscy dziennikarze byli przetrzymywani od 18 maja. Fiedotow wyraził nadzieję, że wybory prezydenckie 25 maja na Ukrainie pomogą przywrócić rządy prawa w kraju i nielegalne aresztowania więcej się nie powtórzą.

Uwolnieni dziennikarze LifeNews Oleg Sidjakin i Marat Sajczenko, nie wykluczają, że mogą wrócić na Ukrainę. Stanie się tak, jeśli władze stacji zgodzą się na to. Dziennikarze poinformowali o tym na konferencji prasowej w redakcji stacji. Sajczenko dodał, że wcześniej on i jego kolega podpisał dokument, w którym zobowiązali się nie szkodzić Ukrainie i jej obywatelom. Dziennikarze podkreślili, że ukraińskie siły bezpieczeństwa traktowały ich brutalnie, podrzuciły im przeciwlotnicze systemy rakietowe i ciągle groziły, że w każdej chwili mogą ich zabić. Dziennikarze podziękowali wszystkim, kto pomógł w ich uwolnieniu.

Prezydent Rosji Władimir Putin podziękował prezydentowi Czeczenii (Kaukaz Północny) Ramzanowi Kadyrowowi za pomoc w uwolnieniu rosyjskich dziennikarzy stacji telewizyjnej LifeNews, których zatrzymała w połowie maja Gwardia Narodowa Ukrainy – poinformował rzecznik prasowy prezydenta Dmitrij Pieskow. Przedstawiciel Kadyrowa prowadził negocjacje w sprawie uwolnienia dziennikarzy. „Bez wątpienia, wszyscy, w tym prezydent, zajęli bezkompromisowe stanowisko w sprawie niedopuszczalnych działań ukraińskich władz w odniesieniu do pracowników rosyjskich mediów, w szczególności tych, którzy zostali aresztowani i byli nielegalnie przetrzymywani” – powiedział Pieskow.

Włoskie MSZ oficjalnie potwierdziło śmierć fotografa Andrea Rocchelli, który znalazł się na linii ognia w pobliżu Słowiańska. Poinformowano, że Rocchelli był niezależnym fotografem, pracował na Ukrainie. Zdjęcia, które przysyłał ze Słowiańska i okolic, były publikowane w wielu gazetach.

Francuz, który został ranny, William Roguelon, był nieetatowym współpracownikiem agencji Wostok Press i France-Presse. Podczas pracy w strefie działań zbrojnych niedaleko miejscowości Andriejewka dziennikarze dostali się pod ostrzał moździerzowy. Włoch Andrea Rocchelli i jego tłumacz, obywatel Rosji Andriej Mironow, zostali zabici, francuski korespondent William Roguelon został ranny.

„Strony konfliktu na Ukrainie powinny zapewnić przestrzeganie określonych zasad w stosunku do dziennikarzy, nie można porównywać ich do przedstawicieli walczących stron” – powiedział były rzecznik praw człowieka w Rosji Władimir Łukin. Zgodnie z jego słowami najlepszy sposób, żeby dziennikarze nie umierali, to zawiesić działania zbrojne.

Autorzy: mg (akapity 1, 9-11, 14, 15, 17, 20, 25), redakcja GR (2-8, 12, 13, 16, 18, 19, 26-33), Jacek C. Kamiński (21-24)

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji), Lewica.pl

Kompilacja 28 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”